



„Wychowanie w Rodzinie” t. XV (1/2017)

nadesłany: 10.10.2016 r. – przyjęty: 05.10.2017 r.

Dorota GĘBUŚ*

Czy grozi nam upadek rodziny? Kondycja rodziny polskiej na tle innych krajów europejskich

Is the family at risk if collapse? The condition of the Polish family in comparison to the other European countries

Streszczenie

W ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat zmieniły się postawy ludzi na temat małżeństwa, rodziny i wychowania dzieci. W Polsce mamy do czynienia ze spadkiem liczby zawieranych małżeństw, wzrostem liczby rozwodów, nowymi formami życia rodzinnego. Coraz więcej jest osób żyjących w pojedynkę, w związkach nieformalnych, samotnie wychowujących dzieci, małżeństw bezdzietnych. Rynek pracy wymusił nowe wartości związane z indywidualizmem i autonomią jednostki, co wpływa na zanik tradycyjnego modelu rodziny. Pracodawcy stawiają wysokie wymagania, które mogą spełnić jedynie jednostki dobrze wykształcone, gotowe wiele poświęcić dla rozwoju kariery zawodowej. Coraz trudniej pogodzić pracę z rodziną, ponieważ jedna i druga sfera nakłada liczne obowiązki.

Innym problemem, z jakim boryka się polska rodzina jest zła sytuacja ekonomiczna. Jest to związane z bezrobociem, niską płacą, biedą. Wsparcie finansowe rodzin w Polsce jest zdecydowanie niższe niż w innych krajach UE. W porównaniu z obywatelami państw UE tygodniowo poświęcamy więcej czasu na pracę, a zarabiamy mniej. W konsekwencji mamy mniej czasu na życie rodzinne kosztem pracy zawodowej i jednocześnie mamy gorsze warunki ekonomiczne. Sytuacja taka nie sprzyja podejmowa-

* e-mail: dorota.gebus@op.pl

Instytut Pedagogiki, Wydział Pedagogiczny, Akademia im. Jana Długosza w Częstochowie, ul. Waszyngtona 4/8, 42-200 Częstochowa, Polska.

niu decyzji o założeniu rodziny. Na przestrzeni ostatnich 20 lat odnotowaliśmy bardzo duży spadek współczynnika dzietności. Obecnie znajdujemy się w grupie państw europejskich, w których rodzi się najmniej dzieci. Dla wielu młodych osób rozwiązaniem staje się emigracja i osiedlanie się w krajach gwarantujących stabilność zatrudnienia, dobre zarobki oraz wysokie świadczenia socjalne. Artykuł prezentuje analizę wybranych wskaźników demograficznych i ekonomicznych, obrazujących kondycję w jakiej znajduje się obecnie polska rodzina.

Słowa kluczowe: rodzina, praca, sytuacja demograficzna.

Abstract

During last decades peoples' attitude to marriage, family and raising children have changed. In Poland we have to deal with a decreasing number of marriages, a rising number of divorces, and new forms of family life. There are more and more people living alone or in cohabitation. More and more of us are raising children alone or living in a childless marriage. The labour market has forced people to change their values connected with individualism and individual autonomy that has caused a gradual vanishing of the traditional family mode. Employers have big requirements, so only people who are well-educated and are able to sacrifice for career can cope with it. It is more and more difficult to reconcile work with family life because both of them impose obligations.

The other problem is a bad economic situation. It is connected with unemployment, low salary and poverty. Financial assistance in Poland is much lower than in other European countries. In comparison to citizens of the EU, people in Poland spend more time on working but earn less. Consequently we have less time for family and we have worse economic conditions. This situation is not conducive to make a decision about starting a family. Within the last 20 years a very big decline in fertility rate has been seen. At the moment we are in the group of European countries in which children are born the least. For most young people one of the solutions is emigration and settlement in countries where they have an opportunity to get a permanent job, a good salary and high social benefits. This article shows an analysis of selected demographic and economic indicators that illustrates the condition in which the Poland is nowadays.

Keywords: family, work, demographic situation.

Wstęp

Rodzina, będąc podstawową komórką społeczną, zapewnia realizację zadań, niezbędnych do istnienia i funkcjonowania zbiorowości. To ona zapewnia ciągłość biologiczną danego społeczeństwa, w niej także, w wyniku procesu socjalizacji, następuje przekaz norm i wzorów zachowania, w które wyposażona zostaje każda jednostka, stając się członkiem zbiorowości, właściwie wypełniają-

cym powierzone jej role społeczne. Dzięki rodzinie możliwy jest rozwój społeczeństwa jako całości, jak również poszczególnych jednostek je tworzących. Człowiek w rodzinie zaspokaja wiele potrzeb, od tych fizjologicznych, wynikających z funkcji życiowych, po psychiczne związane z samorealizacją.

„Jest jedyną grupą społeczną bazującą na czynnikach biologicznych i naturalnych, w której więzy miłości i pokrewieństwa nabierają najwyższego znaczenia. Jest też jedyną grupą zbudowaną na miłości, gdzie prawo interweniuje wyjątkowo dla umocnienia więzów wspólnoty. Tworzy najmniejszą społeczność ludzką, najbardziej naturalną, a zarazem konieczną, wcześniejszą od państwa czy innych grup zarówno w porządku czasowym, jak i logicznym. [...] W każdym społeczeństwie i w każdej epoce ujawnia swe pełne kompetencje do zapewniania swym członkom warunków harmonijnego rozwoju osobowości”¹.

Rodzina jest miejscem rodzenia i wychowywania kolejnych pokoleń, zatem jej kondycja jest bardzo ważna z uwagi na istnienie i trwanie społeczeństwa. Niestety przemiany społeczno-ekonomiczne ostatnich kilkudziesięciu lat nie sprzyjają wypełnianiu przez nią funkcji prokreacyjnej na tyle, aby zapewnić prostą zastępowalność pokoleń. Młodzi ludzie odraczają decyzję o założeniu rodziny i posiadaniu potomstwa. Rynek pracy wymusił nowe wartości związane z indywidualizmem i autonomią jednostki, co wpłynęło na zmianę postaw wobec realizowania ról rodzinnych.

„[...] jednostka ma dzisiaj niespotykaną wolność wyboru życiowej drogi, nie ogranicza jej społeczny przymus wchodzenia w trwałe związki ani przymus prokreacji, może się zatem w pełni realizować. [...] wolność jednostki generuje chaos w tradycyjnej organizacji społecznej opartej na rodzinie, brak zaś społecznej kontroli nad prokreacją prowadzi w przypadku kultury euroamerykańskiej do spadku liczby urodzeń i kryzysu demograficznego”².

Choć rodzina jest głęboko zakorzeniona w kulturze i systemie wartości Polaków, to mamy do czynienia ze spadkiem liczby zawieranych małżeństw, wzrostem liczby rozwodów, spadkiem współczynnika dzietności, wzrostem liczby osób żyjących w pojedynkę. Rodzina, która jest bardzo ceniona przez Polaków, nabiera zupełnie innego kształtu – jest mniejsza liczebnie, mniej trwała i boryka się z trudnościami finansowymi. Spróbujmy przyjrzeć się jak wygląda sytuacja rodziny w Polsce na tle rodzin w innych krajach europejskich.

¹ F. Adamski, *Rodzina. Wymiar społeczno-kulturowy*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2002, s. 32–33.

² T. Szlendak, *Socjologia rodziny. Ewolucja, historia, zróżnicowanie*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2010, s. 395.

Rodzina w świetle danych demograficznych

W perspektywie minionych 25 lat zdecydowanie mniej par zawiera związki małżeńskie. Na początku lat 90. XX wieku w Polsce powstawało rocznie około 250 tys. nowych związków, natomiast w 2013 roku w związek małżeński wstąpiło nieco powyżej 180 tys. par. Zdecydowanie zwiększył się też wiek nowożeńców. Mediana wieku zawierania pierwszych małżeństw w 2013 roku w przypadku kobiet wyniosła 26 lat, w przypadku mężczyzn 28 lat, w porównaniu do 22 lat dla kobiet i 24 lat mężczyzn w 1990 roku. Nastąpiło zatem przesunięcie grupy wieku najczęstszego zawierania małżeństwa z 20–24 lat na 25–29 lat. Polska ze współczynnikiem na poziomie 4,7‰ mieści się w pierwszej dziesiątce krajów Unii Europejskiej o najniższym współczynniku zawierania małżeństw. Najwyższy współczynnik odnotowano na Litwie (6,9‰), a najniższe w Bułgarii i Słowenii (3,0‰). Jedną z przyczyn tej sytuacji może być zmiana hierarchii wartości młodych ludzi, dla których priorytetowe staje się inwestowanie w edukację i znalezienie dobrej pracy, a dopiero potem w rodzinę. W 2013 roku wyższe wykształcenie miało 47% kobiet i 33% mężczyzn, którzy stawali na ślubnym kobiercu, w porównaniu do odpowiednio 4% i 5% nowożeńców kończących studia wyższe w 1990 roku³.

Rynek pracy w pewnym sensie wymusił takie zachowania, ponieważ wyższe wykształcenie zwiększa szanse na znalezienie pracy. Jest to szczególnie widoczne w przypadku kobiet, u których współczynnik aktywności zawodowej wzrasta wraz z poziomem wykształcenia. W przypadku wyższego wykształcenia jest on niemal taki sam, jak u mężczyzn i waha się w okolicy 80%. Dla pozostałych poziomów wykształcenia wskaźnik osiąga zdecydowanie niższą wartość dla kobiet niż dla mężczyzn – różnica wynosi od 15 do 23 punktów procentowych. Na przykład dla wykształcenia średniego ogólnokształcącego współczynnik aktywności zawodowej dla kobiet wynosi 40%, a dla mężczyzn 63%. Patrząc na strukturę pracujących kobiet i mężczyzn ogółem według wykształcenia, widać wyraźne różnice. Pracujące kobiety najczęściej posiadają wykształcenie wyższe (40,3% ogółu pracujących), a następnie średnie (31,6%). Wśród pracujących mężczyzn dominują posiadający wykształcenie średnie (33,5%) i zasadnicze zawodowe (32,6%)⁴. W tej sytuacji jasne wydaje się to, że kobiety odraczają decyzje o małżeństwie z uwagi na zdobycie wykształcenia, a potem osiągnięcie w miarę stabilnej sytuacji zawodowej. Coraz więcej osób żyje w związkach nieformalnych, odkładając na później ich legalizację. Dbanie o własny rozwój

³ Por. źródło: <http://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/ludnosc/ludnosc/malzenstwa-i-dzietnosc-w-polsce,23,1.html> [dostęp: 26.09.2016].

⁴ *Kobiety i mężczyźni na rynku pracy*, GUS, Warszawa 2014.

i rozwój kariery zawodowej zaczyna być przeszkodą w realizacji planów związanych z założeniem rodziny.

Motywy zawierania i trwania związku małżeńskiego, staje się bliski kontakt z drugą osobą. To od woli partnerów zależy z kim, w jaki sposób i jak długo będą wspólnie żyli. Spoiwem cementującym małżeństwo przestaje być przymus społeczno-ekonomiczny, który w społecznościach tradycyjnych wyznaczał sztywne ramy wypełniania ról rodzinnych, a staje się wzajemna dbałość o dobre i satysfakcjonujące relacje. Kiedyś małżeństwo było kontraktem zawierającym pomiędzy dwoma rodzinami.

„Na jego zawarcie duży wpływ miała kalkulacja ekonomiczna, było ono częścią większych systemów i transakcji ekonomicznych. Jeszcze w czasach nowoczesnych, kiedy w znacznej mierze rozpadały się dawne instytucjonalne ramy małżeństwa, węzeł małżeński był utwierdzany przez podział obowiązków między małżonkami, zgodnie z którymi mężczyzna zarabia na życie, a kobieta dba o dzieci i dom [...]. Niektóre z tych tradycyjnych aspektów małżeństwa utrzymują się nadal, szczególnie w pewnych grupach socjoekonomicznych. Jednak ogólną tendencją zapoczątkowaną przez pojawienie się miłości romantycznej jako głównego motywu zawierania związków małżeńskich jest eliminacja tych istniejących uprzednio obowiązków”⁵.

Jednostka ma coraz większą swobodę wyboru drogi życiowej. Ma swobodę wyboru co do podejmowania ról małżeńskich i rodzicielskich oraz sposobu ich realizacji. Partnerzy uzgadniają i wspólnie wypracowują zasady, na jakich opiera się ich związek. Jeśli ich oczekiwania co do utrzymywania satysfakcjonującej relacji nie zostają spełniane, rozstają się ponieważ zanika bliska więź, która ich łączyła. W Polsce w ostatnich latach z powodu rozwodu rozpada się około 65 tys. małżeństw rocznie, w porównaniu do około 40 tys. w latach 90. XX wieku. Średni staż małżeński osób rozwiedzionych wynosi 14 lat. Najczęściej deklarowaną przyczyną rozwodu jest niezgodność charakterów (1/3 wszystkich przypadków), kolejne to zdrada lub trwały związek uczuciowy z inną osobą (1/4) oraz alkoholizm (1/5). Współczynnik rozwodów w Polsce wynosi 1,7‰, co plasuje nas w grupie 9 krajów Unii Europejskiej o najniższym współczynniku rozwodów. Najniższe współczynniki zanotowano w Irlandii (0,6‰) na Malcie (0,8‰) i we Włoszech (0,9‰), a najwyższe na Łotwie (3,5‰) w Dani i na Litwie (3,4‰)⁶. Pomimo wzrostu liczby rozwiązywanych małżeństw w Polsce, nasi rodacy rozwodzą się zdecydowanie rzadziej niż obywatele innych krajów UE, co wydaje się pozytywnym aspektem funkcjonowania polskiej rodziny.

⁵ A. Giddens, *Nowoczesność i tożsamość. „Ja” i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2002, s. 124.

⁶ Por. źródło: <http://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/ludnosc/ludnosc/malzenstwa-i-dzietnosc-w-polsce,23,1.html> [dostęp: 26.09.2016].

Odmienne sytuacja wygląda jeśli chodzi o współczynnik dzietności. Jesteśmy jednym z krajów UEo najniższym współczynnikiem dzietności, który w 2013 wyniósł 1,29‰. Niższy poziom odnotowano tylko w Portugalii (1,21‰) i Hiszpanii (1,27‰). Z kolei najwyższy poziom dzietności odnotowuje się obecnie w krajach Europy Północnej i Zachodniej – Francji (1,99‰), Irlandii (1,96‰), Islandii (1,96‰), Szwecji (1,89‰), Wielkiej Brytanii (1,83‰), Norwegii (1,78‰) oraz Finlandii i Belgii (1,75‰)⁷. Polki rodzą przeciętnie jedno dziecko, dotychczasowy model 2 + 2, czyli rodzice i dwoje dzieci, zostaje zastępowany modelem 2 + 1. Coraz bardziej popularne staje się posiadanie jednego dziecka lub nawet nieposiadanie dzieci w ogóle. Mamy także do czynienia z tendencją do odraczania decyzji o posiadaniu potomstwa. W latach 90. Polki najczęściej rodziły dzieci w przedziale wiekowym 20–24 lata oraz 25–29 lat. Obecnie najczęściej dzieci rodzą kobiety z grupy wiekowej 25–29 lat oraz 30–34 lata. Na przestrzeni ostatnich 25 lat mediana wieku kobiet rodzących pierwsze dziecko w Polsce wzrosła z niespełna 23 lat do ponad 27 lat⁸. Oznacza to, że Polki rodzą mniej dzieci i rodzą je później, odraczając decyzję o macierzyństwie, aż zdobędą wykształcenie i osiągną stabilną pozycję zawodową. Coraz częściej okazuje się, że odraczanie planów rodzicielskich powoduje, że decydujemy się tylko na jedno dziecko, a część małżeństw zostaje w ogóle bezdzietnymi. W konsekwencji utrzymująca się od kilkunastu lat niska liczba urodzeń nie gwarantuje prostej zastępowalności pokoleń i starzenie się naszego społeczeństwa. Jednocześnie utrzymuje się niekorzystne z punktu widzenia demografii zjawisko wynikające ze spadku liczby zawieranych małżeństw i wzrostu liczby rozwodów. Osoby żyjące w związkach nieformalnych i te wchodzące w kolejne związki, rzadziej decydują się na posiadanie potomstwa, co pogłębia kryzys demograficzny, z jakim mamy do czynienia.

Sytuacja ekonomiczna rodziny

Innym problemem, z jakim boryka się polska rodzina jest trudna sytuacja ekonomiczna. Ma to związek z bezrobociem, niską płacą, biedą oraz zdecydowanie niższym wsparciem finansowym rodzin w Polsce w porównaniu z innymi krajami UE. Pod względem nominalnej wartości płacy minimalnej, wyrażonej w euro, Polska (z kwotą 393 euro) zajmuje 12. pozycję wśród 21 krajów Unii Europejskiej. Najwyższa stawka wynagrodzenia minimalnego obowiązuje w Luksemburgu – 1 874 euro. Jest ona blisko 5 razy większa niż w Polsce. Podobnie sytuacja wygląda w Belgii (1 502 euro), Holandii (1 462 euro), Irlandii (1 462 euro) i Francji (1 430 euro). Najniższe wynagrodzenie minimalne otrzy-

⁷ Tamże.

⁸ Tamże.

mują mieszkańcy Rumunii i Bułgarii (40% płacy minimalnej obowiązującej w Polsce)⁹. Ponadto w porównaniu z obywatelami państw UE tygodniowo poświęcamy więcej czasu na pracę, a zarabiamy mniej. W konsekwencji mamy mniej czasu na życie rodzinne kosztem pracy zawodowej i jednocześnie mamy gorsze warunki ekonomiczne. Polacy pracują przeciętnie 40,7 godzin tygodniowo, tylko Grecy (41,9 godzin) i Bułgarzy (40,8 godzin) pracują więcej. Średnia dla krajów UE wynosi 37,2 godziny, co oznacza, że Polacy w ciągu tygodnia pracują o 3,5 godziny więcej niż przeciętny obywatel w UE. Co więcej, w Polsce mamy duży odsetek pracowników, którzy spędzają w pracy więcej niż 50 godzin tygodniowo. Zajmujemy pod tym względem 5 miejsce (7,4%). Pierwsze miejsce zajmują Brytyjczycy (12,7%), a ostatnie Holendrzy, gdzie tylko 0,5% obywateli pracuje w ciągu tygodnia powyżej 50 godzin.

Inaczej sytuacja wygląda w przypadku pracy w weekendy. Polacy w sobotę i niedzielę odpoczywają. Podczas gdy odsetek mieszkańców UE pracujących w sobotę wynosił w 2014 roku 26,8%, a w niedzielę 14,6%, w Polsce było to odpowiednio 10,2% i 7,6%¹⁰. Można powiedzieć, że czas od poniedziałku do piątku poświęcamy przede wszystkim na pracę, po to aby weekendy spędzać z rodziną, co jest pozytywnym sygnałem świadczącym o tym, że Polacy pragną zachować równowagę pomiędzy życiem zawodowym i osobistym.

Po raz kolejny okazuje się, że rodzina plasuje się bardzo wysoko w hierarchii wartości Polaków. Młodzi ludzie chcą zakładać rodziny, niemniej polityka prorodzinna państwa nie ułatwia im tego zadania. Większość krajów UE przeznacza większe fundusze na wsparcie finansowe rodzin oraz pomoc w zakresie ulg i świadczeń rodzinnych. Z badań przeprowadzonych w 2015 roku w krajach Unii Europejskiej oraz wybranych państwach spoza UE, których celem była ocena pomocy, na jaką może liczyć przeciętna rodzina wynika, że średnia kwota ulg na dzieci i świadczeń rodzinnych wynosi u nas nieco ponad 500 euro rocznie, plasując Polskę na 24. miejscu spośród 28 badanych państw. Obecnie kwota ta jest nieco wyższa z uwagi na program „Rodzina 500 plus”, niemniej daleko nam do średniej kwoty bezpośredniej pomocy w państwach UE, która jest ponad 4-krotnie wyższa i wynosi 2 340 euro rocznie¹¹. Wiele rodzin w Polsce jest w trudnej sytuacji ekonomicznej, ponad milion Polaków pracuje na dwa etaty lub ma dodatkowe źródło dochodu poza etatem. Coraz częściej dorabiamy do stałej pensji.

„Z jednej strony sytuacja na rynku pracy jest dziś lepsza niż kiedykolwiek. [...] Pensje, choć powoli, rosną. Wydaje się, że powinno żyć nam się lepiej, nie

⁹ Por. źródło: <http://www.regiopraca.pl/portal/rynek-pracy/zarobki/placa-minimalna-w-unii-europejskiej-polska-na-12-miejscu> [dostęp: 01.10.2016].

¹⁰ Por. źródło: <http://rynekpracy.pl/artukul.php/wpis.942> [dostęp: 01.10.2016].

¹¹ Por. źródło: <http://www.pwc.pl/pl/pdf/ulgi-swiadczenia-prorodzinne-pwc-prezentacja.pdf> [dostęp: 01.10.2016].

zawsze tak jest. Frank drogi, mamy utrudniony dostęp do kredytów hipotecznych, niejasną sytuację dotyczącą emerytur. Wśród osób, które dorabiają jest grupa tak zwanych biednych pracujących. Wielu z nich ma wyższe wykształcenie, pracuje w wyuczonym zawodzie, jednak nie osiągają wystarczających dochodów. Te osoby, żeby utrzymać siebie, rodzinę muszą szukać dodatkowego zajęcia. Często jakiegokolwiek”¹².

Niskie zarobki i konieczność pracy na dwa etaty, aby zapewnić godziwy byt rodzinie, nie sprzyja podejmowaniu decyzji o posiadaniu potomstwa. Podobnie sytuacja wygląda w przypadku niepewności zatrudnienia i zagrożenia bezrobociem, szczególnie bezrobociem długotrwałym. W Polsce to kobiety częściej są długotrwale bezrobotne, pomimo tego że są lepiej wykształcone. Z tego też powodu obawiają się jak dalece zmieni się ich sytuacja na rynku pracy, kiedy zdecydują się na urodzenie dziecka.

Z badań wynika, że kobiety, po dłuższej lub krótszej przerwie po urodzeniu dziecka, napotykać na swej drodze zawodowej liczne bariery związane z wychowywaniem potomstwa. Można je podzielić na dwie grupy: bariery zewnętrzne i bariery wewnętrzne. Pierwsze związane są z szeroko pojętym formalno-kulturowym otoczeniem matek, drugie ze świadomością i postawami młodych kobiet, które utrudniają im odnalezienie się w nowej rzeczywistości zawodowej. Do barier zewnętrznych zalicza się: 1) negatywne podejście pracodawców, którzy obawiają się braku dyspozycyjności młodych matek i zaniedbywania przez nie obowiązków zawodowych kosztem koncentracji na dziecku; 2) konieczność uaktualnienia kwalifikacji zawodowych, w wyniku zmian jakie zaszły w czasie nieobecności kobiety na danym stanowisku pracy, co wiąże się z dodatkowym czasem i środkami poświęconymi na taką aktywność; 3) brak odpowiednich ofert pracy, dostosowanych do nowych warunków, w jakich funkcjonuje teraz kobieta; 4) społeczne przekonanie o słuszności tradycyjnego modelu rodziny, które przypisuje kobiecie rolę przede wszystkim matki i opiekunki domowego ogniska; 5) prawodawstwo, które w nierównym stopniu przyznaje prawa do opieki nad dzieckiem po jego urodzeniu obojgu rodzicom, rezerwując wyłącznie dla matki urlop macierzyński w wymiarze 14 tygodni po urodzeniu dziecka; 6) słabo rozwinięta sieć miejsc do opieki nad małym dzieckiem do lat 3. Do barier wewnętrznych można zaliczyć: 1) lęk o dziecko, związany z zagrożeniem poczucia bezpieczeństwa i pozostawieniem je pod dobrą opieką innej osoby; 2) obawa przez ułożeniem sobie relacji z pracodawcą na nowych warunkach; 3) obawy związane ogólnie ze znalezieniem pracy po dłuższej nieobecności na rynku; 4) konieczność pogodzenia pracy zawodowej z obowiązkami rodzinnymi i lęk związany z umiejętnością poradzenia sobie z nowymi wyznacznymi; 5) niska

¹² N. Kuc, *Polka dorabia*, „Twój Styl” 2016, nr 4, s. 78.

samoocena i związany z nią brak wiary w możliwość skutecznego powrotu do pracy i dostosowania się do nowych warunków¹³.

Podsumowanie

Reasumując powyższy wywód można stwierdzić, że kondycja polskiej rodziny nie wydaje się najlepsza. Pomimo tego że dysponujemy w miarę wysokim wskaźnikiem zawieranych małżeństw i niskim wskaźnikiem rozwodów, w porównaniu z innymi krajami UE, to mamy bardzo niski współczynnik dzietności. Polska rodzina kurczy się liczebnie i boryka się z licznymi trudnościami ekonomicznymi, wynikającymi z niskich zarobków oraz niewystarczającego wsparcia finansowego ze strony państwa.

„Motywacje ludzi do posiadania dzieci zmieniają się w zależności od modelu społeczeństwa i czasów. W związku z tym nie da się sformułować uniwersalnych zasad efektywnej polityki prorodzinnej. W latach 60. i 70. – a w niektórych krajach również w latach 80. XX wieku – między poziomem aktywności zawodowej kobiet, a liczbą dzieci rodzonych przez kobiety istniała korelacja ujemna. Oznaczało to, że w państwach, w których więcej kobiet pracowało, rodziło się mniej dzieci niż w krajach, w których więcej kobiet było biernych zawodowo. Obecnie można obserwować tendencję odwrotną – jeśli chodzi o państwa rozwinięte, to więcej dzieci rodzi się przeważnie tam, gdzie aktywność zawodowa kobiet jest wyższa”¹⁴.

Można stąd wysnuć wniosek, że jednym z głównych czynników skłaniających młode kobiety do podjęcia decyzji o macierzyństwie jest pewność zatrudnienia. Wydaje się to dość oczywistym argumentem, ponieważ bezpieczeństwo ekonomiczne przekłada się na zdolność wychowania dziecka. Tymczasem Polska należy do grupy krajów Unii Europejskiej o najniższym współczynniku zatrudnienia kobiet – 53,1% w 2011 roku (średnia dla UE-27 to 58,5%). Najwięcej bezrobotnych kobiet jest w grupie wiekowej 25–34 lata, z których większość pozostaje bez pracy dłużej niż 24 miesiące. Są to młode kobiety, które wychowują w domu dziecko i nie szukają pracy, często z obawy przed trudnościami, jakie będą stawiali im pracodawcy w pogodzeniu roli zawodowej i rodzicielskiej. Tymczasem długotrwałe bezrobocie szczególnie utrudnia powrót do pracy¹⁵. Sytuacja ta nie przekłada się na podejmowanie decyzji o kolejnym dziecku. Z badań na temat postaw prokreacyjnych Polaków wynika, że ci którzy mają już jedno dziecko zdecydowanie rzadziej myślą o kolejnym niż ci, którzy jeszcze

¹³ M. Jabcoń, *Wychowanie dzieci a kariera – dylematy młodych mam*, por. źródło: <http://rynek.pracy.pl/artukul.php/wpis.933> [dostęp: 19.09.2016].

¹⁴ T. Szlendak, *Socjologia rodziny...*, dz. cyt., s. 227.

¹⁵ Tamże, s. 209.

nie są rodzicami. Szczególnie widoczne jest to w przypadku kobiet. Czynnikiem ten ma szczególnie silny wpływ na stosunek kobiet doplanowania potomstwa. Jeśli kobieta ma już dziecko, to zdecydowanie rzadziej (w zależności od wieku) planuje w przyszłości potomstwo. Szczególnie duże różnice widać po ukończeniu 30. roku życia – 25% badanych kobiet w stosunku do 49% mężczyzn, którzy już są rodzicami, planuje potomstwo. Najczęstszym powodem takich deklaracji jest sytuacja materialna – brak warunków mieszkaniowych i obniżenie poziomu życia¹⁶. Powstaje pytanie: Co zrobić, aby Polki decydowały się na urodzenie więcej niż jednego dziecka? Warto przygotować takie rozwiązania, które pozwolą im godzić aktywność zawodową z wychowaniem potomstwa, stworzą opiekę instytucjonalną nad małym dzieckiem, tak aby matki mogły wracać w miarę szybko do pracy oraz wprowadzą ulgi podatkowe dla pracujących rodziców, których wysokość jest uzależniona od liczby dzieci w rodzinie. Rysuje się tutaj potrzeba długofalowej polityki prorodzinnej, opartej na wzroście zatrudnienia i bezpieczeństwie posiadania pracy.

Bibliografia

- Adamski F., *Rodzina. Wymiar społeczno-kulturowy*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2002.
- Giddens A., *Nowoczesność i tożsamość. „Ja” i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2002.
- <http://rynekpracy.pl/artukul.php/wpis.942> [dostęp: 01.10.2016].
- <http://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/ludnosc/ludnosc/malzenstwa-i-dzietnosc-w-polsce,23,1.html> [dostęp: 26.09.2016].
- <http://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/ludnosc/ludnosc/malzenstwa-i-dzietnosc-w-polsce,23,1.html> [dostęp: 26.09.2016].
- <http://www.pwc.pl/pl/pdf/ulgi-swiadczenia-prorodzinne-pwc-prezentacja.pdf> [dostęp: 01.10.2016].
- <http://www.regiopraca.pl/porta/rynek-pracy/zarobki/placa-minimalna-w-unii-europejskiej-polska-na-12-miejscu> [dostęp: 01.10.2016].
- Jabcoń M., *Wychowanie dzieci a kariera – dylematy młodych mam*, por. źródło: <http://rynekpracy.pl/artukul.php/wpis.933> [dostęp: 19.09.2016].
- Kobiety i mężczyźni na rynku pracy*, GUS, Warszawa 2014.
- Kuc N., *Polka dorabia*, „Twój Styl” 2016, nr 4.
- Raport, *Postawy prokreacyjne Polaków. Komunikat z badań*, CBOS, Warszawa 2010.
- Szlendak T., *Socjologia rodziny. Ewolucja, historia, zróżnicowanie*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2010.

¹⁶ Raport, *Postawy prokreacyjne Polaków. Komunikat z badań*, CBOS, Warszawa 2010.